

Lekarze i wolontariusze ratują psy z Ligoty

■ Karolina Łagowska 2007-02-08, ostatnia aktualizacja 2007-02-08 19:28:16.0

Rozpoczęło się już leczenie i ewidencjonowanie psów w schronisku w Ligocie Nowej koło Oleśnicy. Zwierzęta, które do tej pory żyły w tragicznych warunkach, czekają teraz na nowe domy.

O tragicznym losie psów ze schroniska w Ligocie piszemy od kilku dni. Kilkaset zwierząt zajmuje położone w lesie zabudowania i posesję Marzeny S. Wygłodzone i wyczerpane powoli zdychały. Opiekowała się nimi tylko dwójka pijanych pracowników schroniska, bo właścicielka leży w szpitalu z poważnym urazem kręgosłupa.

Umieralnię dla zwierząt odkryli wolontariusze z wrocławskiej Straży dla Zwierząt. Po naszej publikacji na miejscu pojawiła się inspekcja weterynaryjna, przedstawiciele władz gminy i wolontariusze. Wacław Ocharski, lekarz weterynarii, ocenił: - Co najmniej trzy czwarte zwierząt musi być leczonych. Mają świerzb, nużycę, grzybicę. Niektóre są skrajnie zaniedbane.

Andrzej Proszkowski, wójt gminy Oleśnica: - Nie ukrywam, że to dla mnie ogromny i niespodziewany kłopot. Ale wiemy już, co zrobić, przynajmniej na razie. Ci wolontariusze są wspaniali i bardzo chcą pomóc psom.

W piątek wójt wyda zarządzenie, na podstawie którego czasowo odbierze Marzenie S. prawo do opieki nad zwierzętami. Psami zajmie się gmina. Monika Zawadzka z patrolu interwencyjnego Straży dla Zwierząt: - Ten dokument jest potrzebny, by legalnie wydawać zwierzęta do domów zastępczych. Zgłosiło się już kilku chętnych, ale mamy nadzieję na większy odzew.

"Strażnicy" umieszczają zdjęcia psów z Ligoty na swojej stronie internetowej www.strazdlazwierzat.wroclaw.pl. Będą pośredniczyć w adopcjach zwierząt i zajmą się rozliczaniem pieniędzy z konta Fundacji Azylu pod Psim Aniołem, na które wpływają datki dla schroniska.

Trwa ewidencjonowanie zwierząt, niezbędne, by można było podać im leki czy zaszczepić. - Na razie założyliśmy ponad sto numerków, ale to potrwa jeszcze kilka dni - mówi Zawadzka.

Nie wiadomo, czy i kiedy Marzena S. wróci do Ligoty. Psy do jej schroniska trafiały z gmin, z którymi właścicielka przytuliska podpisała umowy. Tadeusz Wypych z warszawskiej Fundacji Azylu po Psim Aniołem: - Tylko w 2005 roku psy do Ligoty wysyłało aż 28 gmin.

Zaniedbaniami w schronisku zajęła się już oleśnicka Prokuratura Rejonowa. Tadeusz Wypych zapowiada także złożenie doniesienia o popełnieniu przestępstwa przez inspekcję weterynaryjną. Przez kilka lat nadzorowania schroniska lekarze nie wykazali bowiem żadnych nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu. Jak to możliwe? - Poświadczali nieprawdę w dokumentach - uważa Wypych.

Jak pomóc psom z Ligoty

** Osoby zainteresowane adopcją psa mogą zgłaszać się do Moniki Zawadzkiej ze Straży dla Zwierząt, tel. 071 336 25 68, rano do godz. 11 i wieczorami.

** Pieniądze na pomoc psom z przytuliska w Nowej Ligocie można wpłacać na konto fundacji Azylu pod Psim Aniołem: 03 1020 1042 0000 8802 0109 6528, z dopiskiem: "Ligota". Szczegóły na stronie www.psianiol.org.pl

Karolina Łagowska